



0410

Spotkanie z Gustavem Husakiem

Stanisław Kania złożył krótką wizytę w CSRS

PRAGA PAP. Wczoraj na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS Gustava Husaka przebywał w Pradze z krótką przyjacielską wizytą i sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

W TOKU przyjacielskiej rozmowy na Zamku Praskim Stanisław Kania i Gustav Husak wymienili informacje o sytuacji w swoich krajach, problemach pracy i głównych zadaniach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Przedmiotem rozmów był również obecny stan i możliwości dalszego pogłębiania i rozwijania wzajemnych stosunków oraz współpracy między obywatelami, Polską Rzeczpospolitą Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną. Wymieniono także poglądy na temat aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej, międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i polityki zagranicznej obu państw.

Rozmowy przebiegały w serdecznej partyjnej atmosferze wzajemnego zrozumienia i wykazwały zgodność poglądów obu stron na wszystkie podstawowe problemy. Stanisław Kania i Gustav Husak podkreślili, że stosunki trwałe przyjaźni, sojuszu i wzajemnie korzystnej współpracy opartej na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego, międzynarodowego, braterskiej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami wspólnoty socjalistycznej, rozwój współdziałania w ramach Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej są niezmienną podstawą polityki obu partii i państw. Stanisław Kania i Gustav Husak wyrazili przekonanie, że ich spotkanie będzie nowym znaczącym wkładem w dzieło rozwoju wzajemnej współpracy w interesie narodów obu krajów oraz w interesie socjalizmu i pokoju.

Papież rozpoczął podróż na Daleki Wschód

WATYKAN PAP. Dziś przed południem papież Jan Paweł II rozpoczął kolejną podróż zagraniczną, która tym razem prowadzi na Daleki Wschód. Papież spędzi 4 dni na Filipinach, a więc w kraju, w którym katolicy stanowią większość ludności, po czym zatrzyma się na kilka godzin na wyspie Guam — terytorium znajdującym się pod administracją USA i stanowiącym wielką bazę lotnictwa amerykańskiego.

22 bm. papież przybędzie do Japonii, gdzie w Hiroszimie wygłosi przemówienie pod pomnikiem ofiar bomby atomowej. Jan Paweł II odwiedzi też Tokio i Nagasaki, spotykając się ze społecznością katolicką Japonii, liczącą ok. 400 tys. w ponad 110-milionowym kraju.

W drodze powrotnej z Japonii do Rzymu, wiodącej przez biegun północny, papież zatrzyma się w stolicy Alaski Anachorage. Do Rzymu powróci 27 bm. po przebyciu ponad 40 tys. km.

Studenci nie podpisali porozumienia

Dalsze rozmowy — w Warszawie?

WCZORAJ nie doszło do podpisania porozumienia między łódzkimi studentami a Międzyresortową Komisją pod przewodnictwem ministra Janusza Górskiego. Mimo wcześniejszych ustaleń, nie przybyli przedstawiciele Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Jak podał dzisiejszy „Standard Młodych”, min. Górski przebywał w Łodzi do godz. 23, a następnie powrócił do Warszawy. Oświadczył on, że w tej sytuacji dalsze rozmowy mogą toczyć się w stolicy.

Przed premierą „Ołtica”

Rumuńskie samochody dla Polski

JAK już informowała prasa, Polska zakupiła w Rumunii 8 tys. samochodów „Dacia 1300” Standard a więc tych, które były znane u nas wcześniej. Pierwsza partia — ponad 2 tys. sztuk — dotarła już na polski rynek i szybko została sprzedana. Polscy specjaliści, przebywający w fabryce „Daclii” w Colibasi pod Pitesti, odbierają obecnie kolejną, liczącą ok. 1,5 tys. pojazdów partię. Pierwsza, (Dokończenie na str. 3)

Sprawy narodu i kraju

Spotkanie premiera z dziennikarzami

WARSZAWA PAP. 13 bm. w siedzibie rządu odbyło się spotkanie prezesa Rady Ministrów Wojciecha Jaruzelskiego z dziennikarzami prasy, radia i telewizji, reprezentującymi zarówno redakcje stołeczne jak i terenowe. Bardzo znamienity jest fakt, iż było to po objęciu urzędu pierwsze publiczne spotkanie szefa rządu. Nie jest to przypadek. Odpowiadając na liczne pytania Wojciech Jaruzelski kilkakrotnie zaakcentował, że rząd pragnie szeroko informować społeczeństwo o swoich pracach i zamierzeniach. Jest to dziś jedna z węzłowych spraw.

Przebieg spotkania był odmienny niż to zwykle bywa na konferencjach prasowych. Zaczęło od razu od pytań, w których dziennikarze poruszyli wiele istotnych tematów i które zostały bardzo dużo dziedzin społeczno-gospodarczych.

Na pytania odpowiadał nie tylko premier, ale także uczestniczący w spotkaniu wicepremierzy: Mieczysław Jagielski, Henryk Kisiel, Mieczysław Rakowski, członek Prezydium Rządu, minister rolnictwa Jerzy Wójtecki, z-ca kierownika Wydziału Handlu i Finansów KC PZPR Władysław Baka oraz minister sprawiedliwości Jerzy Biały. Rolę gospodarza pełnił rzecznik prasowy rządu Józef Barecki.

Premier poinformował, że w tym dniu odbyły się zarówno

K

PONIEDZIAŁEK,
16 LUTEGO
1981 ROKU
WYD. AB

26-IV-1949
MIEZKOPIAN ZIEMI
SKAŁI MARSZĄD

Kurier

Szczeciński

Nr 31 (11 174)
Rok założenia 1943
Nakład: 95 000 egz.
Cena 1 zł

Konieczność zmiany kierunków inwestowania

CO DALEJ Z „programem Wisła”?

WARSZAWA PAP. Trudna sytuacja gospodarcza kraju, konieczność dalszego ograniczenia inwestycji — postawiła pod znakiem zapytania budowę obiektów objętych „programem Wisła”. Ostatnio można było nawet spotkać się z głosami kwestionującymi celowość kontynuowania tego programu, traktowanego, jako jeszcze jeden pomnik nieudanej polityki inwestycyjnej lat 70. Specjaliści od gospodarki wodnej są jednak odmiennego zdania: z pewnymi korektami, dotyczącymi przede wszystkim zmiany kierunków inwestowania — „program Wisła” musi być możliwie szybko realizowany. Od tego bowiem zależy będzie poprawa zaopatrzenia gospodarki w wodę, która staje się surowcem coraz bardziej deficytowym.

energetyka i resort komunikacji, forsowały te inwestycje, które służyły bezpośrednio ich interesom. Energetyka kładła szczególny nacisk na budowę tzw. kaskady dolnej Wisły. A z kolei resort komunikacji forsował inwestycje, dzięki którym można byłoby w miarę szybko przekształcić Wisłę w drogę wodną. W efekcie, tak ważne obiekty, jak oczyszczalnie ścieków oraz inne kluczowe inwestycje „programu Wisła” miały być budowane po roku 1990.

Zdaniem specjalistów, założenia te powinny być obecnie zmienione. W pierwszym etapie główny nacisk należy położyć na budowę oczyszczalni ścieków oraz zbiorników retencyjnych, a także niezbędnych zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Dopiero w dalszej kolejności można planować budowę kaskady górnej i dolnej Wisły. W tym kierunku mierza już przygotowany na ten rok plan realizacji „programu Wisła”.

ZGODNIE z pierwotnymi założeniami, wykonanie „programu Wisła”, oraz porządkowanie gospodarki wodnej na terenie całego kraju miało trwać ok. 20 lat i zakończyć się w roku 2000. Ogólny koszt tego przedsięwzięcia szacowano na ok. 1,5 biliona zł. Na skutek ograniczeń inwestycyjnych podjętych na przełomie lat 1979-80 przyjęto, iż wykonanie całego programu trwać będzie o kilka lat dłużej. Jednak, wymagałoby to aktualizacji.

Obecnie zwraca się uwagę m. in. na konieczność zmiany kierunków inwestowania w ramach „programu Wisła”. W poprzednich latach poszczególne resorty, a przede wszystkim

posiedzenia Prezydium Rządu i Rady Ministrów, na których obok „rozpisania” różnych obowiązków dla członków gabinetu jakie wynikają z sejm-

(Dokończenie na str. 2)

Walka o mandat zaufania

Rozliczanie przez partię



SPÓR jest natywny zgoda pierwszorzędnej. Jedni twierdzą, że partia nie dość szybko i sprawnie rozlicza różnych swoich członków, którzy posadzani są o postępowanie wbrew prawu. Inni znowu wyrażają wątpliwość, czy na drodze do odnowy życia narodowego, na drodze mającej nas

(Dokończenie na str. 2)

wyprowadzić z kryzysu, rozliczanie jest naprawdę problemem najważniejszym. Ale chyba sprawę rozstrzyga samóżyście, bowiem proces takiego rozliczania trwa. A jeszcze na VII Plenum — jeżeli wczytamy się w liczne przemówienia — jakby dominował nurt przekonywania się wzajemnego, jak by nie było do końca jasności. Oto bowiem członek KC — Bolesław Kowalczyk, robotnik od wielkich pieców w Hucie „Zawiercie” — mówił, że partia, będąc jedyną siłą odnowy, nie może czekać na jakiegoś samozaczącego się szeregów.



NA ROZNEGO rodzaju pokazach najliczniej występują szmizerki, zarówno klasyczne, jak i z obniżoną talą i wirującymi, kłozanymi lub plisowanymi spódnicami. Na naszym zdaniu — sukienka z drukowanym kaszmiru z kolekcji szczyńskiej „DANY”.

(CAF)

DZIS W NUMERZE: ♦ Śmieszne kary dla winowajców ♦ Od czego zacząć? ♦ Teatr pracowity ♦ Rady ze znakiem 56 ♦

Egz. obow. Reg. 27/81

Obradowało Plenum WK ZSL w Szczecinie

By miasta były syte — na wsi potrzeba zmian...

„ZADANIA ogniw i instancji w pracy polityczno-organizacyjnej i społeczno-gospodarczej po XIV Wojewódzkim Zjeździe i VIII Kongresie ZSL”, były w piątek tematem plenarnego posiedzenia WK ZSL w Szczecinie. W oparciu o referat programowy, wygłoszony przez prezesa WK — Ryszarda Szunke oraz harmonogram prac, zabezpieczający realizację uchwały XIV Wojewódzkiego Zjazdu, a także wnioski wypływające z dyskusji — podjęto uchwałę, nakreślającą zadania, jakie stoją przed Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

W OGÓLNYM zarysie zdania nie sprzeczają się do: dalszego umacniania i pogłębiania demokracji socjalistycznej w organizacjach samorządowych i radach narodowych, szerokiej współpracy z organizacjami młodzieżowymi (ZMW, ZSMP), umacniania rodzinnego gospodarstwa chłopskiego i uruchamiania motywacji do podejmowania oraz zwiększania towarowej produkcji rolnej, a tak-

że — zwiększania więzi ideowo-organizacyjnej szeregowych członków, pogłębiania demokracji wewnątrzpartijnej, wzrostu dyscypliny i zacieraiania współdziałania międzypartijnego, umacniania terenowych organów władzy i administracji państwowej oraz organizacji społeczno-politycznych, działających na wsi.

PREZES WK ZSL — Ryszard Szunke wiele uwagi poświęcił w swoim referacie potrzebie ożywienia działalności stronnictwa, podniesieniu jego rangi oraz wzmożeniu pracy na rzecz przybliżenia się do poprawy poziomu życia społeczno-gospodarczego. W woj. szczecińskim ZSL skupia w 743 kołach 11 800 członków. Niestety, ok. 40 proc. kol pracuje w sposób nierytmiczny, co wynika m.in. ze słabego poczucia więzi organizacyjnej, braku spreżowanych celów oraz programu działania. Ogniwa te powinny zdynamizować swą działalność.

W TAK doniosłej dla naszego społeczeństwa kwestii jak sprawa Wyzwolenia, która była wczorajszym tematem plenum, wyrażono przekonanie iż przy podejmowaniu wszelkich decyzji dotyczących rolnictwa musi obowiązywać jednakowa ocena każdego producenta: państwowego, spółdzielczego i indywidualnego. Jest nią kryterium wielkości produkcji netto. W obrocie użytkami rolnymi, jakie często nie szanowanymi należą, trzeba przyjąć zasadę: ziemia dla tych, co dają gwarancję właściwego jej wykorzystania, co notabene w naszym województwie, jest coraz lepiej realizowane.

Dla dalszego rozwoju gospodarki żywnościowej — podkreślano — konieczne jest wydajne zwiększenie potencjału wytwórczego przemysłu, pracującego na rzecz rolnictwa. Zwracano też uwagę iż istotne znaczenie dla wzrostu produkcji rolnej i stabilizacji gospodarki, w tym przede wszystkim indywidualnych, ma zapewnienie opłacalności każdej dziedziny produkcji, wyważanej na wsi, urealnienie obowiązujących cen, likwidacja anomalii podatkowych.

WIELKIE wspaniały dzień i wiele kontrowersyjny temat to samorządność wsi. Na plenum stwierdzono m.in. iż nie można na tym nie dopuścić do rozbięcia wsi, że trzeba znaleźć tyle wewnętrznych sił, by w ramach kolekt i organizacji rolniczych podjąć zadania wyznaczone przez potrzeby samorządności.

Nie sposób w niniejszym materiale wyczerpać wszystkich spraw, jakie przewidywały się w referacie plenarnym dyskusji. Część z nich zatem jedynie w telegraficznym skrócie. Mówiono więc m.in. o problemie skracania czasu pracy w gospodarce żywnościowej, eliminowaniu różnic między miastem, a wsią, pozostawianiu na roli młodych, wiejskiej oświaty, kulturze i sporcie, nieżyjących przepisach, utrudniających funkcjonowanie gospodarstw, potrzebie opracowania na portu o stanie rolnictwa indywidualnego w naszym województwie, scalaniu gruntów, ochronie środowiska, niesprawiedliwym — zdaniem dyskusyjantów dla rolników — projekcie przydziałów kartkowych żywności, która ma być objęta reglamentacją, o ludziach, którzy w wielu gminach nie rozumieją co to proces odnowy. „Gminy są daleko od odnowy. Czasem nawet się cofamy” — stwierdził nawet jeden z mówców.

PRZED aktywem ZSL stoi więc wiele problemów, którym trzeba szybko nadać nowych impulsów, dopomagając ludziom wsi w ich rozwiązywaniu. Nie są to oczywiście li tylko sprawy stronnictwa i partii, czy też organizacji działających na wsi. Są to sprawy nas wszystkich. Jeśli bowiem musi każdy...

Rozliczanie przez partię

(Dokończenie ze str. 1)

ZA SPRAWĄ uchwał VII Plenum zmocniło robotniczy tryzon partyjnych komisji kontrolnych.

Więcej robotników w tych komisjach — to gwarancja na większą sprawiedliwość.

I oto — po komunikatach w sprawach b. ministrów Gluzra i Barszcza — przychodzi komunikat inny. Tym razem w komunikacie b. ministra Jerzego Olszewskiego. Obszerny materiał na ten temat publikuje organ KC PZPR „Życie Partii” w numerze styczniowym pt. „Minister za burzą”. Z materiału tego dowiadujemy się rzeczy arcyciekawych.

J. OLSZEWSKI — jako minister — naraził gospodarkę narodową na poważne straty finansowe, a to na skutek tamania prawa. W sposób nielegalny (czy nawet półlegalny) — gdyż bez uchwały Prezydium Rządu, zgody przew. Komisji Planowania i bez uwzględnienia w Planie Społeczno-Gospodarczym) zbudował w Warszawie za sumę ponad ćwierć miliarda dolarów (265 mln.) aż osiem obiektów. W tym biurowie BH i CHZ, kompleks „Air Terminal LOT”, biurowie „Polimek-Cekop” i gmach „Intraco”. Przew. tego zbudował biurowie BH i CHZ w Katowicach, a także Hotel Matki i Dziecka w CZD w Międzyzlesiu. Z nie uwzględnionych jeszcze powodów — jak pisał „Życie Partii” — eliminowano firmy zagraniczne, które zgłosiły korzystniejsze oferty. Eliminowano także polskie przedsiębiorstwa budowlane.

W wyniku zawartych transakcji

— jak pisze „Życie Partii” — nie umieszczonych w NPSG Jerzy Olszewski doprowadził do obciążenia gospodarki blisko 265 mln. dolarowym kredytem, od którego odsetki obecnie wynoszą ok. 77 milionów dolarów. J. Olszewski miał zapewnienie, że otrzymał na nie zgodę premiera.

A więc działanie nielegalne i niezgodne z prawem w samym centrum Warszawy, na oczach całego miasta i na oczach całej Polski! Komisja Kontroli ujawniła ponadto, że Olszewski w kierownictwie resortem był autokratyczny. Nie słuchał rad specjalistów, nie zwykł korzystać z opinii, a także faktycznie nie uznawał tak ważnej instytucji, jaką jest kolegium ministrów.

Był minister — pisze „Życie Partii” — nie miał zwykłego czasu dla wielu swoich bliskich współpracowników, dyrektorów departamentów, dyrektorów naczelnych. Zawsze jednak miał do niego wolny wstęp dyrektor „Minexu” Tyrzański. Był to zdumiewająco nieprzewidywalny faworyt. J. Olszewski wstąpił do szefa Urzędu Rady Ministrów o wydanie Tyrzańskiemu paszportu dyplomatycznego, przepuszczył „S”, a także zaistnienie telefonu rządowego. Tolerował ugięcia przez NIK prezesstwa Tyrzańskiego. Na pismo NIK w tej sprawie zareagował dopiero po 5 miesiącach, kiedy było już wiadomo, że Tyrzański zostanie postawiony w stan oskarżenia.

NA zakończenie, stwierdzając, że gospodarka narodowa poniosła poważne straty, „Życie Partii” pyta słusznie: jak mogło do tego dojść? Ale też powstałe pytanie drugie: co robić, aby tacy ludzie nie przedzierali się na szczyty państwowe?

W sedno sprawy trafił M. Moczar w swoim artykule („Trybuna Ludu” z 27 I 1981 r.), który stwierdził, że musi trwać odnowa kadry i pozbywanie się ludzi, którzy „z bezzwrotności ludzdemoralizowani władza podawali wokół siebie spustoszenia i szkody”.

Ostatnio dowiedzieliśmy się o usunięciu z szeregow PZPR b. premiera, P. Jaroszewicza, a VIII Plenum KC w związku z postępowaniem prowadzonym przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej odwołało 8 członków i z-ców członka KC PZPR.

Od piątku do niedzieli

W MINIONYCH dniach w dalszym ciągu napływały do premiera Wojciecha Jarużelskiego depeche gratulacyjne i wyrazy poparcia dla zamierzonych rządów.

Wicepremier Mieczysław Rakowski spotkał się z dziełnikami zagranicznymi. Odpowiadał na liczne pytania dotyczące zamierzeń nowego gabinetu, współpracujący ze związkami zawodowymi i sto sunków Polski na arenie międzynarodowej. Wicepremier M. Rakowski spotkał się również z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechem Wałęsą.

14 bm. zebrał się w Warszawie zespół powołany do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych. Postanowiono kontynuować prace w zespołach roboczych. Następne posiedzenie — 21 bm

Wypadek w Tatrach

ZAKOPANE PAP. W Tatrach znów wydarzył się groźny wypadek. 22-letnia studentka z Wrocławia — Anna Katarzyna D. obsunęła się zbroczem Świnicy około 200 m w dół i doznała silnych potłuczeń. Podczas akcji ratunkowej mistrzostw skim pilotażem pojawił się pilot kolumny sanitarnej z Krakowa kpt. Janusz Siemiątkowski. Zabrał on ranną parę pomocy koleżów z GORP bezpośrednio w miejsce wypadku do leczenia i przewiózł do szpitala.

Spotkanie premiera z dziennikarzami

(Dokończenie ze str. 1)

wego oświadczenia szefa rządu, dokonano jednocześnie — o co zapytawali dziennikarze — podziału zadań wśród członków Prezydium Rządu. Z grubszą

„PIERWSZE godziny po północy” — to tytuł nowego filmu, który na podstawie własnego scenariusza reżyseruje Zbigniew Kamiński. Akcja toczy się w środowisku lekarskim, film traktuje o potrzebie ochrony życia.

NA ZDJĘCIU: Beata Tyżkiewicz i Tadeusz Janeczko. CAF—W. Rozmysłowicz

Dwa nowe tytuły szczecińskich autorów

POCZĄTEK bieżącego roku przyniósł w szczecińskiej literaturze dwie nowe książki. Autorem pierwszej z nich jest Bronisław Słomka, który wydał powieść pt. „M.ówka”. Jest to piąty tom prózy w jego dorobku, na który składają się tytuły: „Czytan na ślepiym koniu” (1987), „Kartuz” (1988), „Trzy kroki do nieba” (1987), „Gulliver” (1987) oraz obecnie „M.ówka”.

Autorem wewnętrznej recenzji, Włodzimierz Maciąg, zwraca uwagę czytelników na szczególną autorytaryjną Słomki, służącą nie tylko budowaniu przywództwa, egzekucji, lecz także wzbogaceniu jej aluzją, sarkazmem, pogodą mimo, iż nie stroni ona od tragizmu praw życia.

Tomem poezji natomiast wydawnym przez „Iskry” zadbującej w najbliższych dniach trzynastoparolletni autor Marian Yoph-Zabłocki. Jego książka nosi tytuł „Starodrzew”. Poeta jest laureatem licznych konkursów ogłaszanych w ostatnich latach w naszych czasopiśmie społeczno-literackich.

Ustał sztorc

Rybacki łowią

NIEDZIELA była drugim dniem potowowym w lutym dla rybaków z Zachodniego Wybrzeża — po okresie wyjątkowo niekorzystnej sztorowej pogody. Łowili m.in. rybakcy ze Spółdzielni Rybackiej „Belona” w Dziwnowie, rybakcy indywidualni z innych miejscowości woj. szczecińskiego.

Rybakcy ze spółdzielni „Belona” planują w tym roku złowić 6200 ton ryb w tym blisko 4,3 tys. ton śledzi. Obecnie łowi się głównie dorsze.

Z rybakami ze spółdzielni „Belona” współpracować będą w br. jednostki dalekomorskiej floty rybackiej przysyłając od nich ryby na morzu i przygotowując je do dalszego przetworstwa.

Niebawem w sprzedaży

Kolekcja „Motto”

ŁÓDŹ PAP. Do wiosenno-letniej kolekcji „Motto 81”, która już za kilka tygodni sprzedawana będzie w Domach Towarowych „Centrum”, przemyśl odzieżową przygotowano około 300 tys. sztuk najmodniejszych ubiorów. Szycie jej w renomowanych fabrykach ze szczególnie atrakcyjnych materiałów. „Dana” wykonuje np. efektowne sukienki z penty i różne komplety z tkanin z domieszką lnu, dostarczanych przez żyrodawskie zakłady. W kolekcji tej znajdują się m.in. najmodniejsze typy damskich spodni o różnej długości, w tym również o tzw. linii marchewki.



Rozmowy Kreisky - Sadat

Sprawa palestyńska

BEJRUT PAP. Korespondent PAP Tadeusz Jackowski pisze: Kanclerz Austrii Bruno Kreisky spotkał się w niedzielę w Kairze z prezydentem Anwarem Sadatem. Przewiduje się kolejne rozmowy we wtorek i następnie wspólną konferencję prasową na zakończenie wizyty.

Przed XXVI Zjazdem KPZR

MOSKWA PAP. Za tydzień 23 bm., w Moskwie rozpocznie się XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który będzie doniosłym wydarzeniem w życiu KPZR i narodu radzieckiego, dla międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, wszystkich postępów i pokojowych sił świata.

Ważnym etapem przygotowań do zjazdu była zakończona w ubiegłym tygodniu kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych. Rozpoczęła się ona 1 września 1980 r. obejmując kolejno wszystkie ogniska KPZR — od grup partyjnych do zjazdów partii komunistycznych republik związkowych. Pełnego jej podsumowania dokona XXVI Zjazd. Jednakże już teraz można powiedzieć, że stała się ona szeroko przegladem sił partyjnych, ich gotowości do realizacji i rozwiązywania nowych, ważnych zadań.

Przegląd wydarzeń

♦ TEZY BFR. Na XII tygodni przed rozpoczęciem XII Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej ogłoszono projekt tez zjazdowych, otwierając tym samym ogólnonarodową debatę nad działalnością partii, osiągnięciami kraju w minionym pięcioletnim okresie programem społeczno-gospodarczym i kulturalnym rozwoju LRB w obecnym dziesięcioleciu.

♦ PRZED ZJAZDEM KPZR. W 65 miejscowościach Czechosłowacji zakończyły się dwudniowe otwarte konferencje partyjne przed XVI Zjazdem KPZR. W toku dyskusji dokonano podsumowania rezultatów realizacji postanowień XV Zjazdu i nakreślono zadania na przyszłość. Wiele uwagi poświęcono zadaniom partii w procesie dalszego budowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

♦ OKUPACJA AMBASADY. W Hawanie trwa okupacja ambasady Ekwadoru przez dużą grupę uzbrojonych osób. Napastnicy zwołali jednego z zakładników, drugiego sekretarza tej placówki, Guillermo Basante Ramirez. W ich rękach w dalszym ciągu pozostaje ambasador Jorge Perez Concha, pierwszy sekretarz ambasady Francisco Proano i kubańska sekretarka. Obserwatorzy podkreślają zdecydowane stanowisko rządu kubańskiego nieustępowania w żadnym wypadku wobec żądań porwanych, którzy chcą opuścić kraj.

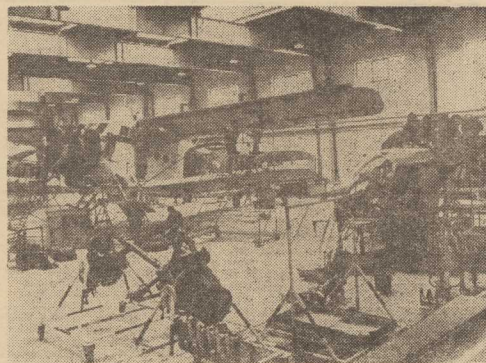
♦ PROTEST RYBAKÓW. Rybacy zachodniemieccy protestowali przeciwko prowadzonej przez władze Wspólnoty Rynku polityce w dziedzinie rybołówstwa w zachodniemieckim porcie Chuxhaven odbyły się manifestacje pracowników związanych z przemysłem rybołowym. Zablokowano wjazd do miasta, aby nie dopuścić ciężarówek transportujących żywe ryby z innych państw EWG. Minister rolnictwa RFN, Joseph Erl wzywał poważnie zapobieganie z powodu stanowiącego w Brytanii na sesji ministrów rybołówstwa, która zakończyła się dwoma dniami w Londynie, zaskazał statkom rybackim innych państw EWG, a zwłaszcza zachodniemieckim, prowadzić połowy u wybrzeży brytyjskich.

ROZMOWY te nabierają szczególnego znaczenia, zwłaszcza, że jest to pierwsze spotkanie Kreisky'ego z Sadatem od podpisania układów w Camp David i zawarcia pokoju egipsko-izraelskiego w 1978 roku. Kanclerz Kreisky jest tym politykiem Zachodu, który zakwestionował wartość porozumień amerykańsko-egipsko-izraelskich, określając je jako „traktaty niewystarczające, nie dopasowane do rzeczywistości bliskowschodniej, szczególnie w potraktowaniu sprawy palestyńskiej”.

Podkreślić należy, że Kreisky jest pierwszym politykiem europejskim, który przyjął przywódcę OWP Arafata i utrzymuje z nim nadal bezpośrednie, oficjalne kontakty.

Zresztą Bruno Kreisky nie ogranicza się wyłącznie do akademickich rozważań, ale wysuwa wnioski polityczne odbijające się silnym echem na Bliskim Wschodzie. W wywiadzie dla egipskiej agencji prasowej MENA oświadczył na przykład, że Begin nie jest osobistością, z którą w ogóle można wkręcić w okres pokoju. Rozważając możliwość przejścia władzy po wyborach w czerwcu br. przez izraelską Partię Pracy z Szimonem Peresem na czele, Kreisky doszedł do wniosku, że może stworzyć to lepsze warunki dla prawidłowych rozwiązań, ale tylko w przypadku jeśli rząd ten zdoła się na realistyczne podejście do rozwijania procesów pokojowych. Kreisky nie wierzy, aby Międzynarodówka Socjalistyczna, w której skład

wchodzi izraelska Partia Pracy, mogła odegrać decydującą rolę w kształtowaniu nowej polityki Izraela, ale — jak oświadczył — wniosł swój wkład w pokojowe rozwiązanie konfliktu, podkreślił też, że jedyną drogą jest uznanie OWP i osobisty udział Arafata we wszystkich formach rokowań i poszukiwań pokojowych na Bliskim Wschodzie.



WĘGRY. Po unowocześnieniu zakładów naprawczych w Kaposavar remontuje się tam wszystkie typy samolotów używanych w węgierskim rolnictwie. (CAF—MTI)

Noc pod niebem Neapolu

Trzęsienie ziemi na południu Włoch

RZYM PAP. Korespondent PAP, Zdzisław Morawski pisze: 8 osób zmarło wskutek szoku, to bilans ofiar trzęsienia ziemi, które w sobotę wieczorem nawiedziło region Neapolu i prowincję Avellino na południu Włoch. Wstrząs nastąpił na obszarach dotkniętych potężnymi wstrząsami w dniu 23 listopada ub. roku. Ludność tego obszaru żyje nadal pod stałą presją psychiczną w obawie przed powtarzaniem się wstrząsów. Lęk był też przyczyną ofiar śmiertelnych.

WSTRZĄS spowodował w wielu miejscowościach zawalenie się licznych budynków uszkodzonych poprzednimi wstrząsami. Budynki te były już w całości ewakuowane, dlatego też nikt nie ucierpiał w wyniku nowego wstrząsu. Kilka osób zostało lekko rannych, m. in. w wyniku upadków w czasie panicznej ucieczki z domów na ulice, nie zaś od walących się ruin.

Wypadek czy zbrodnia? Tragiczny pożar w Dublinie

DUBLIN PAP. Rząd Republiki Irlandzkiej zebrał się 18 bm. na nadzwyczajnym posiedzeniu, żeby przedyskutować program działania władz po tragicznym pożarze dyskoteki w Dublinie. Pożar spowodował 11 ofiar śmiertelnych i ponad 130 osób odniosło obrażenia, w tym wiele — ciężkie poparzenia. Podjęta została decyzja powołania specjalnej komisji dochodzącej, obdarzonej szerokimi pełnoznaczeniami, która przeprowadzi dogłębne śledztwo w sprawie najwęższej tego typu katastrofy, jaka kiedykolwiek wydarzyła się w Irlandii.

Pożar wybuchł w dyskotekę „Star dust” w Dublinie w sobotę przed godz. 2 rano. Klub był wypełniony po brzegi przez młodzież, która uczestniczyła i obserwowała konkurs tańca. Nacelni świadkowie, którzy ocalili z katastrofy poinformowali policję, że ogień zaczął się w kilku miejscach i rozprzestrzenił błyskawicznie szybkością. Tłum, który zaczął się do wyjść, zablokował przejścia. Według niektórych źródeł kilka wysię awaryjnych było na głucho zamkniętych. Wiele ofiar zatrulo się śmiertelnie wskutek chemicznych oparów wydobywających się z tłących gabek, którymi były wyłożone fotele.

Romeo i Julia raz jeszcze

DELHI PAP. W Bhatindze w północnych Indiach doszło do tragedii, której sprawcami, jak w dramacie Szekspira, byli nieustępliwi rodzice. Nie godząc się na małżeństwo swej córki z jej ukochanym chłopcem sprawili, że popeliła ona samobójstwo używając truciznę. Chłopak nie mogąc przetrzeć śmiertelnie dziewczyny rzucił się na jej planosy same porzucił. Próba uratowania zdesperowanego kochanka nie powiodła się — zmarł w szpitalu.

Rumuńskie samochody dla Polski

(Dokończenie ze str. 1)

z uwagi na krótki termin i dużą liczbę pojazdów, kontrolowana była jedynie wizualnie, obecna podlega szczegółowemu oglądzinom. Co 5-6 samochodów przed odbiorem odbywa jazdę próbną na trasie, liczącej przynajmniej 500 km, inne sprawdzane są „na przyrządach” lub na próbnym torze. Pojazdy z usterekami pozostają w fabryce. 8-tysięczna Dacia powinna dotrzeć do Polski do października br., choć moi rozmówcy zarówno w fabryce w Colibasi, jak i w firmie eksportowej „Auto-Dacia” w Piestii obiecywali, że uroczystość z tej okazji odbędzie się w terenie, jeszcze latem, gdy będzie możliwy piknik pod gołym niebem...

„Dacia 1300” ma na swoim koncie sporo sukcesów, którymi chwali się jej producent, m.in. 4

—krotnie w swojej klasie, indywidualnie i zespołowo wygrała samochodowy rajd Europy (w 1978, 79 i 80 r.). Ma i inne w swojej 12-letniej historii — tyle lat liczy bowiem fabryka. Początkowo montowana była samochody na licencji „Renault 10”, a później przystąpiła do samodzielnego produkowania „Renault 12”. Produkują te samochody osiągnęła w ub. r. 80 tys. sztuk z których 1/3 sprzedana została na zagranicznych rynkach. W br. w Colibasi wyprodukuje się 90 tys. sztuk pojazdów, w tym — sporą część „Dacia 1310”, w wersji „Berlina i „Break”.

DOTYCHCZAS fabrykę w Colibasi opuszczały jedynie modele 1300 oraz wyposażone w silniki o nieco większej mocy (ale o tej samej pojemności) i z wyższym komfortem wyposażenia — 1301. „Dacia 1310” to pojazdy ulepszone przez rumuńskich konstruktorów, przede wszystkim pod względem zmniejszenia zużycia benzyny. OBA modele — „Berlina i „Break” — wyposażone są w silniki o pojemności 1298 cm sześć, o mocy

56 koni, pozwalające na maksymalne rozwinięcie szybkości do 140 km/godz. Minimalnie różnią się zużyciem benzyny. „Berlina” zużywa 5,3 litra benzyny przy 90 km/godz, 6,3 l — przy 100 km/godz, 8,3 l — przy 120 km/godz. (maksymalna, dozwolona w Rumunii), a w mieście, przy założeniu, że kierowca przestrzega obowiązującej na terenie miast i obszarów zabudowanych szybkości 60 km/godz. — 5,7 l. „Break” zużywa odpowiednio — 5,8, 6,6 i 8,7 litra benzyny. „Dacia 1310” nie będziemy — jak na razie — sprawdzać, bowiem częściowo wyposażona jest w urządzenia (przyczepy pomiarowe, deska rozdzielcza) jeszcze nie produkowane w Rumunii, a sprawdzane za dewizy.

PRZYSZŁOŚĆ rumuńskiego przemysłu samochodowego — to kierunek zgodny z tendencjami światowymi: zmniejszenia zużycia paliwa. Poszukiwania idą w kilku kierunkach. Pierwszy to udoskonalanie silnika 1300, co właśnie ma miejsce w „Dacia 1310”. Drugi to mieszanki paliw i napęd elektryczny. Po pierwszym okresie entuzjasmu okazało się, że problem jest bardziej skomplikowany i wymaga dalszych prac oraz badań. Z tym wstępna niecierpliwość oczekuje się na realizację, nieco

Zdaniem Chomeiniego

Irańczyków czeka 10 lat wyrzeczeń

TEHERAN PAP. Ajaollah Chomeini oznajmił wczoraj, że Irańczyków czeka 10 lat wyrzeczeń, zanim będą mogli zapożyczyć swe potrzeby ekonomiczne i społeczne. Stwierdził, że sankcje gospodarcze nałożone na Iran w czasie konfliktu USA w sprawie zakładników zachęcały Iran do działania na rzecz osiągnięcia samowystarczalności.

Twa wojna z Iranem

Groźba Iraku

BAGDAD PAP. Prezydent Saddam Hussein oświadczył, że Irak zagarnie więcej terytorium Iranu jeśli Teheran nie rozpocznie negocjacji w sprawie zakończenia wojny.

Strajk generalny w Kraju Basków

BILBAO PAP. W niedzielę do szło w Bilbao i San Sebastian do starć między siłami porządkowymi a demonstrantami, protestującymi w związku ze śmiercią w więzieniu nacjonalisty baskijskiego, Jose Arregui. Na dziś w Kraju Basków ogłoszono strajk generalny.

przeclagniętą w czasie w stocunku do założen, czwartego kierunku — samochód maolitratowy.

DANE dotyczące maolitratowego „Olteita” (olt — skrót od Olteii, w której stolicy, Craiovel, będzie produkowany pojazd, a cit — skrót od firmy Citroen, która zaprojektowała auto specjalnie dla Rumunii, nadzoruje budowę fabryki i pierwszy etap produkcji) są jeszcze odkryte tajemnicą. Udało mi się jedynie dowiedzieć, że w br. wyprodukowanych zostanie pierwszych 30 tys. sztuk tych pojazdów. Produkcja — docelowa 150 tys. sztuk rocznie.

„Olteit”, którego zaletą ma być małe zużycie benzyny, komfort jazdy oraz dobre „osiągi”, wyposażony będzie w silniki o pojemnościach 600, 900 i 1100 cm sześć. Wąże się z nim również nadzieje eksportowe, tym bardziej, że w przyszłości „Olteit”, ma być produkowany również z silnikami Diesla.

Maciej KUCZEWSKI (Bukareszt — PAP)

Szeroki zakres prac... i wciąż dużo wypadków

O bezpieczeństwie ruchu na szczecińskich ulicach

POPRAWA warunków poruszania się tak pieszych jak i zmotoryzowanych mieszkańców miasta po ulicach rzutuje w duży stopniu na bezpieczeństwo ruchu. Toteż zakres działań przewidziany w tej materii na lata 1976—1980 był spory. W realizacji zadań uczestniczyło 15 przedsiębiorstw i instytucji. Jakże są efekty ich pracy?

Z **OTRZYMANEGO** przez redakcję zestawienia założeń i realizacji harmonogramu prac dowiadujemy się o wielu istotnych dla miasta inwestycjach oraz posunięciach organizacyjnych mających na celu podniesienie bezpieczeństwa poruszania się po naszych ulicach.

Dyżur członków MKKS

DZIŚ, 16 bm. w godz. od 16 do 18 w sali 159 Urzędu Miejskiego przy pl. Dzierżyńskiego i obędzie się kolejny dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej. Tel. 22-06-89.

Zasady sprzedaży środków myjących i piorących

W **ZWIĄZKU** z licznymi interwencjami pracujących szczecińskich w sprawie niemożności dokonania zakupu niektórych środków myjących i piorących, Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego zalecił WSS „Spolem” wprowadzenie sprzedaży tych artykułów w dwóch rzutach. 40 proc. dostaw ma trafić do sklepów w godz. przedpołudniowych, a 60 proc. w godz. popołudniowych tj. od godz. 15.30. Dotyczy to proszków do prania, środków czyszczących oraz szamponów do włosów. Jednocześnie, w związku z występującymi brakami tych artykułów, zaleca się ograniczenie sprzedaży tych środków klientom indywidualnym do dwóch opakowań (w poszczególnych asortymentach).

Chodzi tu zarówno o akcje profilaktyczne prowadzone przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej MO, usprawnianie organizacji ruchu na jezdniach, poprawę oznakowania, instalowanie sygnalizacji świetlnej oraz lamp oświetlających nocą skrzyżowania i przejścia dla pieszych, a także prace modernizacyjne i remontowe na szczecińskich ulicach.

Odnawianie tzw. oznakowania poziomego głównych ciągów komunikacyjnych prowadzone było przez PEDIM na bieżąco (choć pamiętamy, iż parokrotnie się zdarzyło, iż po starzych strzałkach i pasach nieszadła nie została, zanim ekipy malujące wkroczyły na ulice i place). Również stale prowadzone były akcje milicyjne, kontrole, spotkania z kierowcami (głównie zawodowymi np. w bazach transportowych), zajęcia szkoleniowe itp. Na ciągach o dużym natężeniu ruchu wprowadzono zakaz zaopatrywania sklepów od strony ulic w godz. od 8 do 14, zaś na części ulic Jagiellońskiej i Wojska Polskiego wprowadzono zakazy zatrzymywania się w ogóle. Prowadzono również opracowania lepszej organizacji ruchu na szczególnie przeciążonych ulicach i skrzyżowaniach, badano natężenie ruchu na głównych trasach, a specjalnie na Moście Długim. Te wszystkie działania organizacyjne przebiegały na ogół terminowo i bez większych zgrzytów (choć może nie wszystkie dały oczekiwane efekty).

WIECEJ problemów (i posługów) było związanych z przebudową, modernizacją lub remontem pewnych odcinków ulic czy węzłów komunikacyjnych. W tym okresie (od 1976 do 1980 r.) Szczecińskie doczekało się modernizacji ul. Przeszennej, węża komunikacyjnego

al. Wyzwolenia — ul. Koliataja — ul. Słazka — ul. Piot. Skargi, przebudowy skrzyżowania ulic Mickiewicza i Poniatowskiego oraz Gontyny i Emili Plater (tu również zaistniało sygnalizator świetlny), korekty łuku ul. Zaleskiego przy jej skrzyżowaniu z al. Wojska Polskiego oraz ul. Batalionów Chłopskich w rejonie Sp-ni „Winiar”, remontu ulic Energetyków, Floriana i Bytomskiej oraz nowych nakładów asfaltowej na al. Wojska Polskiego na odcinku od toru kolejarskiego do jez. Głębokiego.

Zabrakło tu jednak planowanych: korekty łuku ul. Mickiewicza na odcinku od al. Bohaterów Warszawy do Mostu Akademickiego (KPRi od lat nie przyjmuje tego zlecenia do swego „portfela”), modernizacji skrzyżowania ul. Krzywosłonego z ul. Bogusławów wraz z przeniesieniem przystanków tramwajowych na pl. Zwycięstwa (sprawa pozostaje nadal w sterze dyskusji i uzgodnień, od 1976 r. przebudowy ul. Zolnierskiej (przełożenie dokonanie remontu na lata 1983/84), modernizacji ul. Krasiańskiego wraz ze skrzyżowaniami i wezła przy zbiegu ulic Malczewskiego, Parkowej i Szarotki (prace te odłożono na lata posiedzeń).

Spśród zaplanowanych nowych chodników, również część nie dojechała się jeszcze budowy (np. przy ul. Ku Słodcy). Stosunkowo dobrze wywiązano się natomiast z założeń harmonogramu jeśli chodzi o instalacje oświetlenia przy przejściach dla pieszych oraz na skrzyżowaniach. Zakład Energetyczny zamontował m.in. 109 lamp sodowych, które są znacznie lepsze i funkcjonalniejsze niż zwykłe świetlówki (powinno być ich więcej, gdyż są również ekonomiczne). W dużym stopniu zrealizowano także plany instalacji sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach, przebiegających przez jezdnie i torowiska. Są jednak tutaj zalety (np. brak sygnalizatorów na skrzyżowaniu al. Piastów z ul. Narutowicza).

W tym zakresie są dalsze prace nad poprawą warunków chodzenia i jazdy po naszych ulicach. I te, które w założeniu były na lata 80. i te, które poszły na nie przeszły. Możliwość naszych przedsiębiorstw są ograniczone, limitowane również przez stan finansowy oraz materiałami (których często brakuje). Jednakże ostatnie statystyki milicyjne, dotyczące o zmniejszeniu liczby wypadków, zwłaszcza w latach ubiegłych śmierci lub kalectwie użytkowników szczecińskich ulic aluzują. Wszystkie zadania związane z bezpieczeństwem ruchu muszą zatem być realizowane jak najszerszemu i najszybciej.

Zgubiono-znaleziono
PRZYBEKAŁ się czarny pudel. Wiadomość tel. 791-001 od godz. 17.



(Foto — Zb. Jodkowski)

Kłopotliwa prenumerata

Lekceważenie abonenta

PRENUMERATA gazet w roku bieżącym budzi wiele zastrzeżeń. Bo też organizacja dostarczania zamówionej prasy jest dość skomplikowana. Prenumeratorki winny odebrać dzienniki w wyznaczonych kioskach „Ruchu”, zaś czasopiśma w urzędach pocztowych, i właśnie ów odbiór na poczcie budzi największe niezadowolenie abonentów.

Wydaje nam się, iż organizacja wydawania prasy jest tu szczególnie zła i niewygodna dla abonentów. Powinno być wydzielone okienko, a jeśli tak możliwość nie istnieje, przy najmniej należy co dzień podawać zaprenumerowane gazety, aby klient miał większe szanse „trafić” na małą kolejkę.

wają tu bardzo długie, zaś w przypadku skomplikowanych formalności z wysłaniem paczki — klientom przychodzi czekać godzinę lub więcej.

Skrupulatnie przestrzegane przez personel poczty są dni wydawania prasy. Kiedy abonencie zdarzyło się przyjść po czasopiśmie do Upt w wtorek, gdy akurat nie było wielu klientów — została odesłana z kwitkiem. Po prostu nie ten dzień. Dopiero nazajutrz, już w długiej kolejce, udało się jej „wystać” gazety.

Poczta powinna się liczyć z tym, iż i tak dodatkowym utrudnieniem dla prenumeratorków jest konieczność odbioru czasopiśm w jej placówkach, za miast dostarczania im prasy do domów. Toteż już prosta przyzwyczajenie nakazuje zorganizować wydawanie gazet jak najkorzystniej dla klientów, a nie we dług widzimisię i wygody paru pracowników.

Indolencja i obojętność administracji

Lokatorowi zawsze wiatr w oczy...

DAWA lata temu sporo uwagi poświęciliśmy nowemu regulaminowi porządku domowego, zwanemu popularnie kodeksem lokatorskim. Obecnie jest on rozporządzonej po wszystkich OADM. Na większość klauzul schodowych wisi on na oprawionym ramki. I chociaż teoretycznie wiele spraw w nim wyjaśniono (szczególnie podkreślając obowiązki administratora posesji, dozorcę i lokatora) to rzeczywistość chadza swolmi drogami, a teoria swoimi. Ogromny bagaż obowiązków i niedogodności przeniesiono bowiem na barki lokatora i ciężar ten z roku na rok powiększa się!

Administracje rzadko przecież jak należy wywiązują się ze swoich powinności, a wyegzekwowanie ich zajmuje wiele czasu zainteresowanemu. Świadczą o tym sygnały napływające do redakcji, gdzie własne listy w sprawie bezdużności, indolencji i obojętności

potrzebnych narzędzi i materiałów, na decyzyj części zamiennych. Jeśli np. lokator na swój koszt kupił bojler (a kupił go musi, bo takie są przepisy) to fachowiec z OADM nie się zamontują, bo właśnie nie mają tzw. kształtek — będzie zatem czekał póki sytuacja się nie zmieni.

Z drugiej strony lokatorki aż nadto często mają okazję zaobserwować, że specjaliści powołani do usuwania na bieżąco usterek w domu lokatorów na danym terenie — nie mają czasu na wywiązywanie się z tych obowiązków, bo usprawnienieli zawsze się znajdują, jak choćby brak materiałów, za to bardzo długo podejmują prace zlecane prywatnie (tzw. fuchy) i wtedy jakos mają do dyspozycji wyszkoleni.

Niezadowolone wywołują ponadto ceny. Ostatnio np. w OADM nr 9 przy al. Boh. Warszawy mieszkaniec al. Piastów w ramach szerszej rozmowy radzono, aby wziął prywatnych instalatorów do zmiany bojlera, bo ekipa specjalistyczna z administracji nie miał brać 30 proc. więcej. Jest też w marża, z której opłacali są urzędnicy z administracji, gdyż firma musi być rentowna!

BADANIE tej kwestii, m. in. roznomy z kierownikami OADM, nie przyniosły rezultatu. Udzielano nam informacji

tak wykrętnie, że nie sposób było cokolwiek z tego zrozumieć poza faktem, iż wszystko jest zgodne z literą prawa, bo opłaty bierze się według cenników.

Starsi lokatorki wspominały jednak, że w latach 60-tych administracje wymieniały na swój koszt także bojlera, jeśli stanowały one stałe wyposażenie mieszkania. Teraz istnieje tendencja, by wszelkie remonty i naprawy były na barkach lokatora, a zorientowanie się w gąszczu przepisów i powinności to również sztuka nie lada! Swojego dochodzi tylko tyłko ten najbardziej wytrwały i odporny, który potrafi administrację nekąc latami.

Lokatorki wieje wiatr w oczy coraz bardziej. Coraz trudniej doprosić się o pomoc. I jakże często administracja, która powinna być na usługi lokatorki stanowi irytujący balast, gdzie niczego nie można się dowiedzieć i niczego załatwić.

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ o g. 15.30 w sali konferencyjnej Domu Marynarza (I p.) odbędzie się zebranie organizacyjno-wyborcze członków Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców przy Polskiej Żegludzie Morskiej w Szczecinie.

◆ DZIŚ w Klubie Pracowników PS (ul. Wielkopolska 19), prof. dr hab. Zdzisław Łaski z PS węgłosi odczyt pt. „Uwagi dotyczące zasad i kierunków reformy gospodarczej PRL”.

◆ OGNIŚKO TKKF „Plast-Buła” (ul. Marcina 2) ogłasza zapasy do sekcji kulturno-ryzyjnej i karate. Informacje tel. 22-14-80.

◆ STUDIUM Historii Polski przy Stowarzyszeniu PAX zaprasza jutro, 17 bm. o g. 18 na spotkanie z inż. Franciszkiem Łuczko na temat „Polska kartografia historyczna w latach 1851—1981”, połączone z wystawą map historycznych. Odbędzie się ona w Klubie „Kierunki” przy ul. Mariackiej 6/8. Wstęp wolny.

◆ ODCZYT pt. „Elementy władu komunikacyjnego na przykładzie krajów europejskich” wyłosi inż. Mirosław Ziętka jutro, 17 bm. o g. 18 w siedzibie PZiTB przy al. Wojska Polskiego 99.